

## PRZEDPŁATA:

W Radomiu: bez odosłania rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą rocznie: rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

# Gazeta Radomska

wychodzi w Środę i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego Nr. 136.

## OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.

Ogłoszenia z wyjątkiem: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

## TOWARZYSTWO

## Wzajemnego Kredytu w RADOMIU.

Ogólne zebranie członków nowo-powstającej instytucji finansowej w mieście naszym zagalil w dniu 27 z. m. o godz. 5-ej po południu prezydent, p. Konstanty Zaremba, stwierdziwszy, że liczba osób, które przystąpiły do Towarzystwa wynosi 378 i przekracza tym sposobem liczbę uczestników, wymaganą przez ustawę. Jako wkłady 10% złożono 23,110 rubli, ustawa zaś żąda tylko 10,000 rubli, można więc przystąpić do wyboru przewodniczącego zebrania.

Wybór padł na p. sędziego Bolesława Etttingera, który w treściwym przemówieniu prosił przedewszystkiem zebranych o decyzję co do zorganizowania Towarzystwa wzajemnego kredytu bezzwłocznie, czy też do odwołania tego zorganizowania na czas późniejszy, to jest do chwili przekształcenia kasy przemysłowców na Towarzystwo wzajemnego kredytu, co przez ministerjum skarbu kasie tej zaproponowanemu zostało, jako instytucji finansowej typu zgola w Cesarstwie nieznanego.

Propozycja powyższa wywołała bardzo ożywioną dyskusję, rezultatem której była decyzja co do założenia Towarzystwa wzajemnego kredytu bezzwłocznie.

Przydujący powołał na asesorów pp.: Strzembosza, Sarnowskiego, Sobeckiego, Woszczyńskiego i Herniczka, na sekretarza zaś p. Pikulskiego i rozpoczęło się doręczanie kartek wyborczych, których rozdano 302 sztuki obecnym.

Obliczanie głosów ukończono dopiero o godzinie 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano, poczem ogłoszono rezultat wyborów, a mianowicie:

Do rady zarządzającej pp.: Józef Bekerman (241 gł.), Konstanty Luboński (215 gł.), Tadeusz Piasecki (210 gł.).

Do rady pp.: Konstanty Zaremba (212 gł.), Leon Bekerman (207 gł.), Abraham Jankielewski (182 gł.), Wolf Anszer (175 gł.), Bolesław Przylęcki (153 gł.), Jan Jasieński (124 gł.).

Do komisji rewizyjnej pp.: Ludwik Kobryner (175 gł.), Jakób Kenis (160 gł.), Maurycy Ślepek (54 gł.).

Na kandydatów pp.: Maurycy Skirgajło (109 gł.), August Arnekker (78 gł.), Ludwik Brylant (74 gł.).

## Królowa Jadwiga.

W zamku śmiechy, tany, gwary,  
W złotych czasach krąży wino,  
Pobił Niemców w imię wiary  
I... ucztuje król z drużyną...  
Lecz królowa smętna, blada,  
Wyraz cierpień pokrył lica;  
Mąż ją przeto czule bada:  
„Jakaż smutku tajemnica?  
„Czemuż serce twe nie dzieli  
„Mego szczęścia, droga żono,  
„Czyż cię ucztą nie weseli  
„I dostojnych gości grono?“  
— „Królu zacny, Władysławie,  
„Biednych, dobrych ojczy, panie,  
„Wczoraj kmięci na zabawie  
„Twoi skrzywdzili dworzanie!“  
— Wyszedł król, przywołał strażę—  
Sprawiedliwą będzie władza,  
Butnych dworzan srodze karze,  
Pokrzywdzonych wynagradza!  
Wrócił wnet i rzecze: „Pani!  
„Czyż cię więcej nic nie smuciż—  
„Nagrodeni, ukarani!  
Na to świata:

— „Któż lzy zwróci?“

Władysław Karoli.

## Dyceczja sandomierska.

Według katalogu umieszczonego w wydaniu ostatniego kalendarza dla kapłanów dyceczji sandomierskiej—w dyceczji naszej posiadamy: 5 dekanatów, 205 parafji, 1 kościół katedralny w Sandomierzu, 1 kościół kolegiacki w Opatowie, kościołów parafjalnych I klasy (do których zalicza się i nasz kościół parafjalny radomski) 5, II klasy 15 i III klasy 17, kościołów filjalnych razem parafjalnych 10, nie parafjalnych 10, kościołów mniejszych (minores) i kaplic 50. Seminarjum dyceczjalne w Sandomierzu 1, klasztor OO. Dominikanów w Klimontowie 1, klasztor PP. Benedyktynów w Sandomierzu 1, Panien Bernardynek na Górze Łysica 1, szpital Sióstr Miłosierdzia w Sandomierzu 1, domów Sióstr Miłosierdzia 3, z których 2 są w Radomiu przy szpitalu św. Kazimierza i

przy ochronie dla starców na Piaskach, kapłanów świeckich 281, zakonników 6, zakonnice i Sióstr Miłosierdzia 30.

Z liczby kapłanów 11 jest kanoników gremjalnych w kapitule sandomierskiej, 7 w kapitule kolegiaty opatowskiej, profesorów seminarjum 6, prefektów szkół publicznych 5, proboszczów i administratorów parafji 195, wikariuszów przy filjalnych kościołach 10, wikariuszów parafjalnych kościołów 88, emerytów 4, nagrodzonych orderami 6, mających stopnie akademickie 28, jubilatów 8, nowowyświęconych w 1898 r. 4, zmarłych w t. r. 9. Wszystkich wiernych w dyceczji 730,940.

## Ulgi w korespondencji wewnętrznej.

„Praw. Wiest.“ ogłasza rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych, dopełniające obowiązujące obecnie przepisy pocztowe, a mające na celu, danie publiczności tych samych ulg w korespondencji wewnątrz-krajowej, jakie na podstawie uchwały kongresu waszyngtońskiego, zastosowane zostały od dnia 13-go stycznia r. b. do korespondencji zagranicznej. Ulgi te są następujące:

1) Za listy otwarte, nieopłacone zupełnie, lub niedopłacone, pobierać należy od adresata podwójną opłatę według taksy dla listów otwartych, a nie dla zamkniętych.

2) Winietki i reklamy, drukowane być mogą nie tylko na stronie odwrotnej listu otwartego, lecz i na tej, która przeznaczona jest dla adresu, o ile tylko rysunki owe i reklamy, nie przeszkadzają odczytaniu adresu i pozostawiają dość miejsca na przyłożenie stemplów pocztowych.

3) Albumy z fotografiami, przesyłać można po taksie ustanowionej dla druków.

4) Przy przesyłaniu druków za zmniejszoną opłatą, dozwala się: a) dopisywać na biletach wizytowych życzenia, podziękowania i w ogóle wyrazy uprzejmości, o ile nie wynoszą one więcej nad 5 słów; b) podkreślać wyrazy; c) oznaczać lub poprawiać w marszrutach nazwisko pasażera, datę, nazwę miejscowości; d) pisać dedykacje na książkach, nutach i t. p., oraz na biletach z powinszowaniami świątecznymi i noworocznymi; e) dopisywać na ogłoszeniach i prospektach przedmiotów księgarskich, tytuły żądanych wydawnictw i wykreślać lub podkreślać, czy to w całości, czy w częściach, tekst drukowany; f) dopisywać na odcinkach z wydawnictw perjodycznych, tytuł, datę, numer i adres wydawnictwa, z którego dany artykuł wycięto.

5) Najwyższa waga dla przesyłek pod opaską z próbkami towarów, oznaczona została na 27 lutów.

## SPOWIEDŹ.

(Dokończenie).

— Wkrótce po moim wyjeździe porzucił zakład naukowy. Bogaty, niezależny, rzucił się zapamiętałe w wir niezdrowych uciech. Jego wybryki, szaleństwo, jakieś rozpaczliwe rzucanie się z zabawy w zabawę, z rozkoszy w rozkosz—zdziwiły miasto i okolice. Paryż dopełnił edukacji, a raczej wypruł ostatnie żyły młodości i szlachetności z tej bogatej natury. Runął moralną i fizyczną wrócił do kraju...

Uciekła—jak wobec otwartego grobu.

— Mój Boże, jęknęła ciocia, mój Boże! Ileż to podobnych wydarzeń wśród ludzi. Dajemy światu synów o świeżym sercu, kwitnącej twarzy, a odbieramy... Zamyśliła się głęboko, posępny, krwawiący serce obraz, tkwił w mózgu biednej matki.

I jej syn... i jej Adam...

Anna z zadumą na czole, z bolesnym uśmiechem na białych ustach, nie zważając na milczącą towarzyszkę, myślała głośno:

— Po latach, znów go spotkałam. Przerzedzone miał włosy, ostudzoną krew, obezwładnione siły ducha. I znów przyglądał do mnie jak cień, jak wyrzut, jak wątyły zrzynek żelaza do magnesu. Teraz, już się nie bałam. Chciałam znów położyć dłoń na tej du-

szy, poprawić, zagoić, sprostować to i owo. Niestety! była to już tylko zeschnięta, chropawa, krucha glina, rozsypująca się pod dotknięciem nawet delikatnej mojej dłoni. Dziś, patrząc z żalem na zmarnowane zdolności, siły; widząc apatię, brak szczęścia pomimo użycia i nadużycia i straszny wyrzut szarpie mi smnienie: Kto ci dał prawo złamać tę duszę? Jak i komu zdasz za to rachunek? Czy, prawem okrutnego odwetu, jaka druga kobieta nie stanie się kamieniem obrazy na drodze twoich synów? Czy lzy starej matki nie ściągną pomsty lez i nieszczęścia na twoją głowę? Boże, Boże!—jęknęła. Cień potworny, cień groźny, moralnego zabójstwa zalega mi duszę, a jednak jam niewinna, niewinna!—powtarza z rozpaczliwym uporem. Ciocia patrzy na nią podejrzliwie, badawczo...

— Niewinna?—pyta. A czyś świadomie nie roznieciła tej miłości?

— Nie, nie! Na głowę dzieci przysięgam—nie! — Dla czego jednak, skoro spowodowałaś zło, nie starałaś się go ograniczyć? powstrzymać zgnubnych następstw? odwrócić upadku?

Błękitne, wypełzłe oczy spojrzaniem, jak stal ostrem, wrzynają się w oczy Anny.

— Cóżes ty za kobieta, że nie umiałaś leczyć ran przez siebie zadanych?

Anna lękliwie, pokornie schyliła głowę.

— Bałam się—odpowiada ledwo dosłyszalnym głosem.

— Bałaś się? — sztydzi ciocia. Człowiek tonął, a tyś mu nie wyciągnęła ręki?

— Mogłam utonąć z nim razem. Pokusa była ponętna... miłość miewa syreni głos, a Adam...

Jak sprężyna ruszona — ciocia podniosła się groźna, straszna.

— Adam...—szepnęła ochryplym głosem. Więc to on... mój syn... moje dziecko... I ty... ty byłaś tą zaporą, o którą on się rozbił? Ty? tchórzliwa, nętna kobieta!

Delikatne ramiona Anny objęły drżącą z oburzenia i bólu matkę, pełne miłości wejście spoczęło na jej zgnękanem obliczu.

— Ciociu, bądź sprawiedliwa? ciociu, nie potępiaj. Gdzież tu wina? powiedz, czy... czy w podobnym położeniu ryzykowałabyś cześć i spokój... twojej córki?

Roziskrzone oczy cioci zamglily się łzami, sztywna jej postać zgięła się mięką linią, drżące ręce objęły kibić młodej kobiety. Szmer słów, łkań, pocałunków rozległ się w mroku.

Mężczyzna wygodnie rozparty w fotelu, otoczony kwiatami i zbytkiem słucha i dziwi się.

— Czego te kobiety tak jęczą i płaczą? Zmarnowana jednostka... a tom wytracony ze swojej kolei... niedołęga rozbity o własną słabość... Wielka rzecz! I czyż to warte żalu? I gdzież tu jej wina?

Drżał jednak i zaciskał usta.

Tłumił jęk—czy ziewanie?

Gryf.



i zamiarów. U wielu orleanistów odbyły się wczoraj rewizje. Najwięcej plonu wydała rewizja w mieszkaniu Monicourta, sekretarza księcia orleańskiego. Tenże powrócił właśnie dopiero co z Brakselli i przywiózł w kufrze swoim papiery, w których książę orleański udziela instrukcji swoim zwolennikom. Kufier skonfiskowano. W biurze ligi antysemitycznej zabrano liczne pakiety opieczętowane. Znalezione również list Esterhazy'ego, który daje wskazówki do zorganizowania zamachu.

**Paryż 27-go lutego.** Prezydent Loubet, przyjmując deputację związku republikańskiego, oświadczył, że wszystkie siły swoje poświęci obronie Rzeczypospolitej przed grożącymi jej niebezpieczeństwami. Krąży pogłoska, że gubernatorem Paryża na miejsce jen. Zurlindena ma zostać inny generał, przychylniej usposobiony dla Loubeta.

**Paryż 27-go lutego.** Constans przyjął telegraficznie kandydaturę na prezesa senatu. Wyjechał już z Konstantynopola.

**Bruksela 27-go lutego.** Książę Orleański otrzymał rozkaz opuszczenia Brukseli. Odjechał do Turynu.

**Kair 27-go lutego.** Kalif Abdullach zagraża Omdurmanowi w 16,000 derwiszów. Krąży już nawet pogłoska o klęsce poniesionej przez wojska angielskie nad Nilem. Wiadomość ta wszakże dotąd sprawdzona nie jest.

**Rozmaitości.**

**Brylanty chińskie.** Pisma petersburskie donoszą, że jeden z wybitnych jubilerów petersburskich otrzymał w tych dniach znaczną partję dużych kamieni, wydobytych w okolicach Tonkinu i w Chinach. Kamienie te wagą tylko różnią się od prawdziwych brylantów, ale grą barw i blaskiem przewyższają je nawet. Cena ich jest stosunkowo niewielka.

**Podkowy z aluminium.** Niektórzy hodowcy koni wyścigowych zamierzają zaopatrzyć swe rumaki w świeżo wynalezione podkowy z aluminium. Cała podkowa zrobiona jest z tego metalu i tylko zęby są stalowe lub żelazne, wobec czego nowe podkowy daleko lżejsze są od dawniejszych, co też i stanowi ich wyższość nad tamtymi.

**Dział Ekonomiczno-Handlowy.**

**Ubezpieczenie zasiewów.** Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów w Królestwie Polskiem z zapytaniem, o ile jest potrzebnem i w jakich warunkach może być czynne projektowane w kraju tutejszym pierwsze Towarzystwo ubezpieczeń zasiewów od gradobicia pod nazwą „Ceres.“

**„Warsz. Dniw.“** zajmuje się w jednym z artykułów wstępnych sprawą gorączkowego ciężenia rolnictwa ku przemysłowi, spowodowanego silną ochroną przemysłu przez cła protekcyjne. Gazeta wychodzi z założenia, że wielu obywateli ziemskich, łudząc się nadzieją ogromnych zysków, pozbywa się ziemi i uzyskany kapitał wkładają w przedsiębiorstwa przemysłowe, a nie posiadając potrze-

bnego wykształcenia, ani doświadczenia, idą wprost ku ruinie. „Dniwnik“ robi dalej uwagę, że niektóre pisma miejscowe zachwycając się „amerykańską przedsiębiorczością“ takich rolników, pilnie zaznaczają pojawienie się każdego nowego przedsiębiorstwa, żadne zaś nie wspominają, ile z takich przedsiębiorstw obywatelskich upadło, lub przeszło w ręce żydów.

**Ceny zboża.**

W WARSZAWIE dnia 24-go lutego 1899 roku, we dług „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rb. 0 00, pszej i dobrej 0 00, białej 0 00, wyborowej 5 75 korzec żyta wadliwego 0 00, średniego 4 50, wyborowego 4 60 korzec jęczmienia rb. 0 00—0 00, korzec owsa rb. 2 90—3 20.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 21 go lutego.  
Wartość kuponów list. zast. ziemsk. . . . . 78 0  
Marki niemieckie . . . . . 46 1/2 kop.  
Austriackie banknoty . . . . . 78 7/8 „  
Franki . . . . . 37 3/4 „

**Humorystyka.**

**Hojny papa.**

- Powinszować przyjścia na świat córeczki, powin-szować!
- A tak, właśnie ochrzcziliśmy ją wczoraj.
- Jakież imię daliście dziecku?
- Marja, Idalja, Róża, Janina, Eufrozyna, Wiktorja, Melanja.
- Na cóż aż tyle imion?
- Mój drogi panie, co mamy dziecku żałować? To jedyny posag, jaki jej dać możemy...

**OGŁOSZENIA.**

**BIURO UNGRA**  
Jerozolimska 84 róg Marszałkowskiej na parterze, w Warszawie  
Stale posiada na składzie nowe i używane Meble. 730—3  
**Ceny niskie.**

**Kantor J. Helbicha w Radomiu**  
ulica Lubelska—dom Grajnera  
przyjmuje zamówienia na wapno i miał wapienny z zakładów wapiennych Kadzielnia pod Kielcami.  
Posiada melasę w wyborowym gatunku na składzie. 42—3

**Pudełek mały biały zginął na ulicy,**  
znalazca za dobrą nagrodą zechce odnieść do Składu Materiałów Aptecznych F. Cieszkowskiego, ulica Lubelska, dom Mińskich, w Radomiu. 64—3

**Prawdziwa ozdoba SWIĄTYŃ PAŃSKICH**  
Terrakotowe wieczno-trwałe Stacje Męki Chrystusa Pana z takimiż ramami, gzymsami i konsolami wykonane podług wzorów zagranicznych. Sprzedają się za gotówkę i na wygodne spłaty w fabryce J. Szyfmana w Radomiu. 60—5

**Zakład Chirurgiczny i Ginekologiczny**  
D-ra Solmana, Warszawa Al. Szucha 9.  
Stale pomieszczenie chorych. Ambulatorjum od 12—1 Röntgenoskopja. 11—10

**Potrzebny jest chłopiec do redakcji**  
w wieku 14—16 lat, umiejący czytać i pisać.

**DO ODSTĄPIENIA dzierżawa**  
dwóch folwarków doścaynych (pojedynczo), 12 i 13 włók. Wiadomość u adwokata Z. Zalewskiego, ul. Lubelska, dom p. Trzebińskiego, w Radomiu. 63—2

**NOWOOTWORZONY Warszawski Magazyn**  
w Radomiu, ulica Lubelska, dom W go Pazdona, poleca w wielkim wyborze wszelką konfekcję męską. Ceny możliwie niskie. 58—7

**OGRÓD OWOCOWY i WARZYWNY**  
pod samem miastem jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia. Wiadomość w Redakcji. 62—3

**DRZEWO przeważnie sosnowe**  
zaczęła się sprzedaż na sztuki od 24 go lutego w Skarżysku (Bzin) w lesie majoratu pół wiości od stacji. Zarządzający—Iżycki. 61—3

**T deusz KOWALSKI i A. TRYLSKI**  
Warszawa, Miodowa 4

POLECAJĄ:

**świeże nasiona roślin pastewnych i okopowych.**

jako to:

Marchew, Buraki, Lucernę oryginalną francuską, Ząb koński, wszelkie trawy, Koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, Łubin niebieski i żółty, Seradellę, Esparcettę, Gorczycę, Przelot, Tymoteusz, Sosnę, Szporek i inne.

**Cenniki, próby na żądanie.**

Nabywamy, płacąc możliwie najwyższe ceny rynkowe, wszelkie koniczyny, przeloty tymoteusz, bobik, grochy, szporki, gorczycę i t. p. i prosimy o łaskawe oferty. 1633—5

**Gebethner i Wolff**  
w Warszawie, 17 Krakowskie-Przedmieście 17.  
Skład FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW WYNAJEM.  
Filja: Łódź, Piotrkowska 46. 49—1

**OGŁOSZENIE.** Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości iż niżej wykazane nicodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 99 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 4968—3

№ fr.	Data mies i r. wysł. i przyb. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Waga
1898 rok							
5241	5/12	14/12	Brześć	Skarżysko	Gruszewski	okaz. frachtu	1 2 30
3150	19/12	20/12	Warszawa	"	Widuliński	"	1 — 25
6816	27/11	2/12	"	Końskie	Gutman	żelazny towar	2 16 25
12471	25/11	28/11	Ostrowiec	"	Fcfer	szmiele żel.	315 247 30
30756	17/11	28/11	Mińsk	"	Sonkin	wyroby żel.	3 5 —
239	24/7	24/7	Łódź	"	kwit бага	żowy towar	4 — 50
10983	26/11	29/11	Radom	Wierzbnik	Landau	Lichtenstzjojn	papa 6 12 —
837	9/12	14/12	Warszawa	"	Durucza	okaz. frachtu	wyr. tabacz 2 3 36

**OGŁOSZENIE**  
**4-y Jarmark Wiosenny**  
w mieście gubernialnem Piotrkowie na konie, inwentarz, narzędzia rolnicze, powozy, bryczki, uprząż i t. p.  
Rozpocznie się w dniu 22 lutego (6 marca) 1899 roku t. j. w **poniedziałek.** 269—1